

Prenumerata miesięczna
z dostarcza-
niem do domu oraz z prze-
słanką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Poczt-
owej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-
parelowy
jednosłupowy: przed tekstem
350 mk.; w tekście 500 mk.; za
tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

CYRK A. Ciniselli
WILNO, LUDWISARSKA 4.

Dyr. A. Ciniselli — nowa trefura koni. **4-POLUKS-4** świetni gimnastycy. **A. BRAN** — popis żonglerki. **M-r BAGOR** — mistrz jazdy na motocyklu. **Nasi marynarze** z pozatem **BIMBOM** **5-BASSI-5. FRIKO, BORRY** i inni w nowych produkcjach i repertuarze. W dni świąteczne, niedziele i soboty 2 dwa przedstawienia 2 o jednokrotnym programie Początek 1 o g. 4 po p. 11 o g. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie cyrku od g. 11 r. do 2 po p. 1 od 9 po p. bez przerwy.

Od 16 listopada
zmiana programu i repertuaru
codziennie o g. 8 w.

WIELKIE PRZEDSTAWIENIA
Poraz pierwszy w Wilnie **8-KAYTONS-8** ŚWIATOWA ATRAKCJA
rekord sztuki akrobatycznej.

HANDEL FUTER
F. KACEW i S-wie

ul. Niemiecka Nr. 31.

Nadeszło
futro
z matpy

ORANGUTANG (Niebieski
kolor)

Ostatni model wykwintnej damskiej toalety którą zademonstrował artysta — kuśnierż Włoch Dzio na ostatniej wystawie futer w Lipsku i otrzymał pierwszą nagrodę.

Każdy dom polski winien
mieć u siebie -O-O-O-

Alma Mater Vilnensis

(jednodniówkę Dnia Akademika).

Wszystkie Sprzedaż we wszystkich
księgarniach.

Profesor Uniwersytetu S. Bat. dr. med.
Wacław Jasiński, **CHOROBY DZIECI**
przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty
od 3 do 5. Mostowa 9, m. 20.

Po ogłoszeniu programu Stronnictwa Prawicy Narodowej.

Dziwny i smutny obraz przed-
stawia nasze społeczeństwo!

Nie można wyjść na ulicę, nie
można pójść między ludzi, żeby
nie wysłuchać całej masy narzeków,
krytyk i najczarniejszych przepo-
wiedni na przyszłość. Wśród tych
mas krytykujących panuje ude-
rzająca zgodność poglądów. Ogrom-
na ilość ludzi widzi mniej lub
wiecej jasno wszystkie wady i
błędy naszego obecnego położe-
nia. Z tych rozmiarów zabarwionych
pesymizmem i z krytyk można
by sądzić, że wśród nas roi się
od konserwatystów, zdających so-
bie sprawę dokąd nas prowadzą
lewicowe prądy, które zapanowa-
ły wśród nas, a przy ostatnich
wyborach nowe odniosły zwycię-
stwa.

Sposoby, używane przy agita-
cji wyborczej, były oburzające.
Wobec tych „hasel wyborczych”
ludzie pytali się, czy wolno w pra-
worządnej Rzeczypospolitej z racji
wyborów wzywać lud do burze-
nia porządku społecznego. Pytali
gdzie jest prokuratoria, gdzie wła-
dze administracyjne? Sprawy wy-
borów łączą często i wprost redu-
kują do ilości pieniędzy, jaką roz-
porządza dana partia. Czyż to nie
jest rozpaczliwe postawienie kwe-
stji. Rozpaczliwe zwłaszcza dla
stronnictwa prawicowego. Wszak
ludzie, dążący do praworządności,
do zaprowadzeniaładu w Rzeczy-
pospolitej, nie mają żadnej moż-
ności przez najętych agitatorów
demagogicznymi hasłami zjedny-
wać sobie wyborców. Nie będzie-
my ani przyrzekać rozdawa-

nia cudzej własności, ani roz-
budzać w szerokiej masach za-
wiesi i nienawiści. Nasze hasła,
oparte na rozumie i dbałości o
rozwój naszej Rzeczypospolitej,
muszą staranną i gorliwą pracą
być wpajane w jaknajliczniejsze
warstwy społeczeństwa. Praca
olbrzymia, przerastająca siły jed-
nostek. Tylko zbiorowe, organizo-
wane wysiłki w tym kierunku
mogą się na coś przysiać.

Ostatnie wybory dały, zwiász-
cza u nas na Kresach, fatalne re-
zultaty. Doszliśmy aż do wysłania
do sejmku byłego komisarza bolsze-
wickiego! Jeżeli teraz, zaraz nie
zabierzemy się do usilnej pracy
zbiorowej, to na czemże oprzemy
nadzieję, że przyszłe wybory dadzą
lepsze rezultaty. Wreszcie i po za
wyborami zrzeszenie się silne da
możność wpływania na opinię nie
tylko społeczeństwa, ale i każdo-
razowego rządu.

Dla tego zwracamy się do
ludzi dobrej woli wprost z roz-
paczliwym wołaniem: zerwijcie z
obojętnością, która wam pozwala
ograniczać się tylko do bezzadnej
krytyki.

Stańcie razem z nami do pracy
nad naprawą Rzeczypospolitej, nad
rozpowszechnianiem wśród najszer-
szych mas przekonania, że bez za-
prowadzeniaładu, porządku i
sprawiedliwości nie mamy żadnej
możności wyrwania się z tych od-
mętów, które w obecnej chwili
pędzą naszą Rzeczypospolitą na
skraj, o które rozbić się musi.

Dr. T. Dembowski.

Posiedzenie klubu P. S. L.

WARSZAWA. 21. XI. (A. W.).
W czwartek odbędzie się pod
przewodnictwem Witosa posiedze-
nie klubu PSL, na którym zostaną
powzięte doniosłe uchwały tak-
tyczne.

**Narada porozumiewawcza bloku
mniejszości.**

WARSZAWA. 21. XI. (A. W.).
W poniedziałek w sejmie odbyła
się pod przewodnictwem posła
Grönbauma narada porozumie-
wawcza a bloku mniejszości. Dalszy
ciąg obrad odbył się 21 b. m.

Dekret o zwołaniu sejmiku i senatu.

WARSZAWA. 20. XI. (A. W.).
Tekst dekretu o zwołaniu sejmiku i
senatu został ustalony przez Na-
czelnika Państwa. 21 został ogło-
szony w „Monitorze Polskim”.

„Pilna sprawa”

Cudownym zrządzeniem Opatrz-
ności powołane na nowo do ży-
cia państwo polskie rozrasta się
i granice jego sięgają już teraz
dalej, niż to przewidzieć mogły
najśmielsze marzenia dziadów i
ojców naszych. Niestety, nie ob-
jęło ono całego terytorium daw-
nej Rzeczypospolitej. Poza grani-
cami państwa polskiego pozostało
około 4 milionów Polaków, któ-
rzy wydani zostali na łup ek-
sterminacyjnej polityki państw
ościennych.

Z tamtej strony naszej grani-
cy zachodniej i północnej pozo-
stała: znaczna część Śląska Cie-
szyńskiego. Spiża i Orawy, więk-
sza, część Śląska Górnego, powia-
ty nadwiślańskie: Sztumski, Suski,
Kwidziński i Malborski. War-
mia i siedem powiatów Mazow-
sza Pruskiego.

Na pograniczu wschodnim od-
Polski odpadły: Kowień-
szczyzna, Inflanty Polskie, zie-
mie: Mińska, Witebska i Mohy-
lewska, znaczna część Wołynia i
Podola.

Zamieszkała na tych teryto-
riach ludność—to przednia straż
Rzeczypospolitej, pozostawiona na
straconych placówkach, by bronila
dorobku historycznego Polski,
wbrew niepomysłnym chwilowym
konjunkturom politycznym, w ja-
kich się państwo polskie w chwili
swego wskrzeszenia znalazło.

Zadaniem jej jest wytrwać na
stanowiskach i bronić swej pol-
skości bez nadziei na zmianę po-
łożenia i bez możliwości liczenia
na pomoc Rzeczypospolitej.

Państwa, którym przypadły w
udziale wspomniane wyżej zie-
mie, doskonale rozumieją, jak
ważne znaczenie mają dla Polski
owe miliony ludności polskiej, o-
siadłej wzdłuż wszystkich praw-
nie jej granic. To też z całą bez-
względnością i planowo rządy o-
wych państw usiłują wypędzić e-
lement polski na swych teryto-
riach, by nie przypominało, że
ziemie te należały kiedyś do
Rzeczypospolitej i wydarte jej zo-
stały przemocą w okresie upadku
i słabości.

Z tamtej strony kordonu nad-
chodzą alarmujące wieści o gwał-
tach, popełnianych nad ludnością
polską, aresztach, wywłaszcze-
niach, zamykaniu szkół i prawach
wyjątkowych. Rodacy nasi, pozo-
stawieni sami sobie, nie mają
ani sił ani środków do obrony
i błagają o pomoc przedstawicieli
naszego rządu. Niestety, rząd po-
mocy tej udzielić nie może.

Zadanie to musi wziąć na
siebie samo społeczeństwo.

Jeśli się zważy, że dopuszcze-
nie do wynarodowienia owych
kilku milionów Polaków, osiad-
łych po za granicami kraju, unie-
możliwi raz na zawsze naszą ek-
spansję nazewnętrzną, że ludność
ta składa się z najbardziej cen-
nych, z hartowanych w walce bo-
jowników polskości, to przed za-
daniem ofiarami na ten cel nie
można się cofać i sprawa pomo-
cy rodakom zza kordonu staje w
rządzie najważniejszych zadań,
jakie nasze społeczeństwo ma
przed sobą.

Na czem ta pomoc polegać
powinna?

Przedewszystkiem na dostar-
czaniu olbrzymich sum, niezbęd-
nych na utrzymanie szkolnictwa
różnych stopni, dostarczenie po-
mocy naukowych, podręczników,
wyszkolenie odpowiedniego za-
stępstwa nauczycieli, wspomaganie
różnych instytucji kulturalnych,
gospodarczych i innych. Wew-
nątrz kraju muszą powstać insty-
tucje, zbierające dane statystyczne
i wszelkie inne, dotyczące się
życia Polaków zakordonowanych,
w celu informowania rządu i spo-
łeczeństwa o potrzebach tamte-
jszych, o skuteczności podjętej
akcji i t. p.

Akcja ta nie może nosić cha-
akteru dorywczej filantropji, lecz
powinna być pojęta, jako stała
i regularna pomoc tym, których
zły los po za nawias państwo-
wego polskiego życia wyrzucił.
Na ten cel powinno się opoda-
kować na stałe całe społeczeń-
stwo. Pomoc ta ma znaczenie nie
tylko materialnego wsparcia, sama

świadomość, że współczuje z ni-
mi, dba o nich cała Polska, do-
da Polakom z za kordonu otuchy
i siły wytrwania w najcięższych
chwilach poczucia własnej słab-
ości wobec potęgi wroga i be-
dzie aktem solidarności narode-
wej.

Inne narody przywiązują nie-
zmierną wagę do swych skupień
po za granicami państwa. To też
wszędzie prawie istnieją insty-
tucje społeczne, wszelkie popie-
rane przez rządy, których zada-
nie polega na udzieleniu pomocy
tym skupieniom. A więc we
Francji istnieje „Alliance Française”
we Włoszech — „Societa Dante
Alighieri”, a w Niemczech liczne
towarzystwa, działające naturalnie
głównie na naszym terenie, jak:
„Verein für das Deutschtum in
Ansland”, „Deutsches Schulverein
in Polen” i inne.

U nas dotychczas ta ważna
sprawa była w zupełnym zanie-
dowaniu.

Dopiero na wiosnę roku bie-
żącego powstało w Warszawie
„Towarzystwo Opieki Kulturalnej”
nad Polakami, zamieszkałymi i za-
granicą, im. Adam Mickiewicza”,
które sprawie tej całkowicie się
poświęciło.

Prezesem tego towarzystwa jest
znany działacz społeczny i filan-
trop Antoni Ochowski, po za
tem do zarządu należą: Leopold
bar. Kronenberg, Adam hr. Czar-
toryski, pp. Piotr Drzewiecki,
Hieronim Kieniewicz, Czesław
Marjan Jankowski i inni. Siedziba
towarzystwa mieści się w War-
szawie przy ul. Senatorskiej 8, w
mieszkanie p. Osuchowskiego.

Art. 16 statutu, zatwierdzone-
go przez Min. Spraw. Wewn.,
przewiduje tworzenie kół tery-
torjalnych w każdej miejscowości,
w której gotowości założenia koła
oświadczy przynajmniej 20 ośb.

W przeświadczeniu, że poży-
teczna myśl rzucona w stołicy
odbić się powinna głośnie echem
przedewszystkiem w Wilnie, które
z natury rzeczy ma większe zro-
zumienie znaczenia kre-ów i sa-
mo tak niedawno jeszcze przeży-
wało tragedję rozłączenia z Macie-
rą, grono ośb dobrej woli utwo-
rzyło w Wilnie tymczasowy komi-
tet organizacyjny z drem Wi-
toldem Węławskim i p. Maksy-
milianem Malińskim na czele,
który zajął się sprawą zorga-
nizowania w naszym gronie koła
terytorjalnego „Towarzystwa
Opieki Kulturalnej nad Polakami
zamieszkałymi zagranicą”.

Nie wątpimy, że Wilno wyka-
że należyte zrozumienie dla tej
pierwszorzędnej wagi akcji i tłum-
nie pośpieszy na organizacyjne
zebranie towarzystwa, którego
ścisły termin wkrótce podany zo-
stanie w pismach codziennych.

W.

Przed zwołaniem Sejmu i Senatu.

Sprawa wyboru prezydenta państwa.

WARSZAWA. 21. XI. (A. W.).
Dzienniki podają, że, wobec zainte-
resowania się wyborem prezyden-
ta koła dobrze poinformowane
wyrażają pogląd, że poruszenie
tej sprawy obecnie w związku z
osobą Naczelnika Państwa, jako
kandydata na prezydenta, nie jest
na miejscu ze względu na
drażliwość sytuacji personalnej
obecnego Naczelnika Państwa,
który w tym charakterze ma do-
konać aktów państwowych: zwoła-
nia i otwarcia sejmiku i senatu. Po

ukończeniu tych czynności Na-
czelnik Państwa uzyska swobodę
decyzji w sprawach związanych z
jego stanowiskiem personalnym.

Posiedzenie Rady Naczelnej N. P. R.

WARSZAWA. 21. XI. (A. W.).
Na niedzielne posiedzeniu Rady
Naczelnej NPR omawiano wynik
wyborów, politykę sejmową oraz
sprawy organizacyjne. Rada Na-
czelna pozostawiła wolną rękę
klubowi poselskiemu w sprawie
wyboru prezydenta i tworzenia
rządu.

„Sobótka” Ziemianek odbędzie się
25 b. m. przy ulicy Jagiellońskiej 10.
Początek zabawy o g. 10, wejście dla
pań za rekomendacją gospodyni

TEATR WIELKI (Pohulanka)	środa „Róża Stambula” operetka czwartek „Dziwaczka z Holandji” operetka.
TEATR Im. Syrokomli (na paraliżowaniu)	środa „Dzwon załojony” baśń dramatyczna. czwartek „Złoty wiek rycerstwa” kom.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p.
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza
róg Tatarskiej.

Sojusz dwóch nacjonalizmów.

Redakcja „Słowa” zastrzega, że nie zgadza się ani z tendencją wywodów autora, ani z faktyczną oceną niektórych zjawisk polityczno-społecznych, przez autora artykułu błędnie, zdaniem naszym, ujętych.

Temniej „Sojusz dwóch nacjonalizmów” ożywiony najczerszymi intencjami jest cennym dokumentem nacjonalistycznej ideologii.

Program polityczny olbrzymiej większości narodu polskiego straszy się obecnie w dwóch słowach: siła i murawa. Nie jest to bynajmniej program wyłącznie pacyfistyczny. Meści on jednocześnie zarówno pojęcie twórczości wojskowej - wychowawczej, jak i wojkowo-technicznej.

Czy rząd lewicowy może zrealizować to hasło?

Stanowczo nie. Sama lewica nie posiada dość sił fachowych do kierownictwa krajem. Sięgnąć po fachowców do endeków nie pozwoli jej uprzedzenia. Pozostaną więc na pł. cu jedynie mniejszości, posiadające wystarczającą ilość „fachowców” na eksport, w każdym razie dostateczną do rozpoczęcia wojny z obozem narodowym w ogóle, nie-mieczystwem zaś polskiem w szczególności.

Cóż więc pozostać?

Faszyzm? — Rewolucja? Ale wszak o biegi Apeninów uderzają tylko fale dwóch móz, o brzegi Polski uderzają masy dwóch narodów.

Kompromis? Mały? Drobiazgowy. Męka niepewności i łataniny z dnia na dzień?

Zgoda niestety. Rząd papierowy, popierający linję polityczną nieprzeszkadzania do nie nierobienia. Urządzający kraj w depozycie, ażeby go odlać następnie w ręce faszyzmu lub rewolucji?

Czyż niema więc żadnej już ziły żywej, z której uprzędląć walkę wewnętrzną i zapewnić zwycięstwo hasła siła i murawa?

Owszem jest. Wszak w 1917 i 1918 roku ta siła działała ws. 61 nie przeciwko podziemnej akcji niemieckiej i słabości ducha związanym z nią żywiołom ugodowym. Dlaczego obecnie nie mamy działać razem przeciwko wewnętrznym sojusznikom Niemiec i związanym z nimi żywiołom ugodowym?

Mówię tu o sojuszu obozu narodowego (8-ka) z Belwederem, sojuszu, skierowanym przeciwko temu co się stało.

Możnaby na to odpowiedzieć, że w latach tych istniała niebezpieczeństwo ogólnie - narodowe, zmuszające do koalicji. Ale czyż niebezpieczeństwo teraz jest mniej? Czyż to, że wotum można było nie dościsnąć do państwa, a teraz je utracić, stanowi tak zasadniczą różnicę?

Przypominam sobie te czasy niezapomnianego zbratania się, zarówno we wspólnych organizacjach, jak w zbieżnej akcji najbardziej twórczych żywiołów społeczeństwa polskiego i nie widzę zupełnie przyczyn, dla których nie miałyby wrócić. Czy dlatego, że walka z pojęciem militarystycznego przekształciła się w cywilną?

Wszak wspólnym wrogiem pozostało i nadal miasto z ludnością obcą. Wiś z ludnością ciemną. Ziemia spustoszona. Budowy nie wzniezione. Gospodarstwo narodowe w gorączce i t. d., i t. d., i t. d.

Polska, ta Polska murowana, Polska Kazimierza Wielkiego — nie tylko nie uskuteczniła, ale nawet nie rozpoczęła.

Sojusz tych dwóch nacjonalizmów nie przedstawia się wcale tak strasznie paradoksalnie, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Potrzeba tylko odłożyć w t. zw. obozie belwederkim pierwiastek militarny od gromadki cywilnej, t. zw. belwederzującej lewicy.

Zanalizujmy genezę partii militarnej w obozie Belwederkim. Niewątpliwie nacjonalistyczna nie była ona jeszcze w chwili powstania, stopniowo jednak, w miarę obejmowania coraz to wyższych szczebli życia państwowego i wzrostu tego życia, psychika ludzi historycznie nie posiadających musiała się zmienić w psychikę historycznie posiadającą. W dodatku nieistnienie w 1918 roku aparatu państwowego sprawiło to, że wybuch temperametu rewolucyjnego uderzył w próżnię. Ta sama siła żywiołowa, która w 1917/18 roku w Rosji, Austrii i Niemczech uderzała o rząd już istniejący, jak o pokrywę, wzmagając tem siłą eksplozję, w Polsce została sama zmuszona wytworzyć formy państwowe, a więc poczuć się odpowiedzialną, pomimo frazesów klasowych, za cały naród.

To też w miarę narastania twórczości historycznej w tych tak obfitujących w wydarzenia „miesiącach la ach”, 1918/19 roku zacierała się i biała w duszach tych ludzi przeszłość rewolucyjna, a natomiast uwytłumiała się teraźniejszość i przyszłość, która wszak należała do całego narodu. Ponieważ zaś jednocześnie wielu awansowało socjalnie lub administracyjnie, roztopiając przez to automatycznie swą psychikę w zupełnie innych środowiskach psychicznych, możnaby więc tu mówić o zupełnie tych samych zmianach psychicznych, jakim ulegli żołnierze Wielkiej Rewolucji, przedzierzając się w żołnierzy napoleońskich. Tak samo, jak w duszach proletarijnszy paryskich stopniowo zamierała karmanjola, a wyrastała Mar yljanka, tak samo w duszach belwederzyków od-

dawna już „Jeszcze Polska”, jakkolwiek może nieco różowa, zastąpiła „Czerwony Sztandar”.

W każdym razie, jeżeli pokutują tam jeszcze pewne utopie socjalne, to nacjonalizm, a zwłaszcza anty emityzm jest tam wystarczająco mocny.

W praktyce bowiem u natur żołnierskiego pokroju decyduje nie pewnik umysłowy, lecz czynnik moralny, zetknięcie się zaś z bolszewizmem więcej mogło nauczyć czuć narodowo, niż cała akcja papierowa razem wzięta.

Nie chcę przez to bynajmniej twierdzić, że porozumienie z wojskowym Belwederem jest łatwe. W obozie tym wciąż jeszcze zbyt wielką rolę staroszlacheckie uprzedzenie do nie-mieczystwa. Przemysł i handel wciąż nie jest tam jeszcze psychicznie równoprawny z r. l. i wojacką. Słowo zaś „paskarz” — tabu rozwiązuje wszystkie zagadnienia ekonomiczne — coś w rodzaju staroszlacheckiego — „handel płami klejnot szlachecki” — czy jednak pozostaje jakie inne wyjście, przy którymby się obeszło bez wstrząśnień wewnętrznych.

W obecnej sytuacji dla obozu narodowego niewątpliwie najwygodniej jest pozostać w roli opozycji. Zwycięstwo mniejszości znakomicie wzmocniło obóz nacjonalistyczny w Polsce. Jeżeli lewica będzie rządzić w Polsce sama, tryumf nasz przy wyborach następnych jest oczywisty. Jeżeli mniejszości narodowe — faszyzm.

Tem niemniej jednak sojusz dwóch nacjonalizmów w myśl zasady: sufit endecki pod Belwederem dachem, czyli gabinet nacjonalistyczny, przy dotychczasowej reprezentacji jest koniecznością historyczną. Inaczej państwo nasze jest narażone na wstrząśnienia lub knowania podziemne, które w znacznym stopniu osłabić mogą lub powstrzymać jego wzrost.

Walka wewnętrzna to czerw, który toczy drzewo tak niewiedcznie, że wydaje się ono silnem podczas ciszy, pada jednak od razu podczas burzy.

Kazimierz Leczycki.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
występy
Wandy Siemaszkowej
DZIŚ po raz
ostatni „Urzędowa żona”
sztuka w 5 aktach H. OLDEN'A.
Początek o godz. 8 wiecz.

Już wyszedł z druku
„WILĘŃSKI KALENDARZYK I KSIĘŻKOWY”
zawiera szereg niezbędnych w codziennym życiu informacji.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.
CENA 100 MAREK.

Z Litwy Kowieńskiej.

Epilog fałszów wyborczych.

KOWNO (A. W.). Blok „Pażanga” i „Zemdirbiaj” wydał odzwędo wyborców, w której potępił fałsze wyborcze stronnictw rządzących i stwierdza, że nowy sejm litewski nie jest rzeczywistym wyrazem woli ludności. Blok opozycyjny zapowiada walkę o sejm prawowity i żąda od sejmu obecnie zwołanego, aby pracę swą rozpoczął od przywrócenia mocy pogwałconych ustaw.

Watykan a Litwa.

KOWNO (A. W.). Donoszą z Rzymu, że kardynał Gaspari węczył przedstawicielowi Litwy przy Watykanie, Bzuskasowi, akt uznania Litwy de jure przez Stolicę Apostolską.

Zmiana przedstawiciela Ameryki.

KOWNO (A. W.). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w pułstwach bałtyckich, Young, opuścił swe stanowisko z powodu choroby. Young wymienił z prezydentem ministrów Galwanauskasem pisma pożegnalne.

Litwa a Żydzi.

KOWNO (A. W.). Dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego Nowakas, wezwwał do siebie przedstawicieli prasy żydowskiej, którym oświadczył, że ton prasy żydowskiej w ostatnich czasach uważa za zbyt ostry, skutkiem czego prasa ta wprowadza w błąd opinię zagraniczną. W odpowiedzi jeden z dziennikarzy żydowskich zaznaczył, że, składając na Żydów odpowiedzialność za drożyznę, prasa litewska wytwarza nasrój nieprzychylny dla Żydów, skutkiem czego wspomaga agitację pogromową, ostatnio bardzo intensywnie prowadzoną. Prasy litewskiej nie pociągano za to do odpowiedzialności, natomiast „Głos Żydowski” za artykuł przeciwko stronnictwu rządzącemu ukarany został grzywną 5000 litów (3 miliony marek polskich).

Represje administracyjne.

KOWNO (A. W.). „Kasto Balsas” przynosi wiadomość o karach administracyjnych za wywieszenie napisów reklamowych na kioskach gazetowych w języku rosyjskim.

Sprawy polsko-gdańskie.

W celu kontynuowania pertraktacji.

GDĄŃSK, 20.XI. (A.W.). Przybyli tu przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, dyrektor departamentu Tenenbaum i naczelnik wydziału Siebeneichen, aby kontynuować pertraktacje rozpoczęte w Warszawie z senatorem Jelewskim w sprawie kontyngentu i statystyki celnej.

Złączenie się partii socjalistycznych.

GDĄŃSK (Pat). Wczoraj nastąpiło definitywne zjednoczenie partii socjalistów większości i socjalistów niezależnych.

Zmienie projektu.

GDĄŃSK, 20.XI. (A.W.). Komisja osi-dcza Sejmu zmienia projekt o zakazie nabywania nieruchomości bez zezwolenia senatu gdańskiego, dopuszczając transakcje między małżonkami i krewnymi w pierwszej linii. Zezwolenie następuje automatycznie w ciągu 3 tygodni, o ile przeciw senatu nie nastąpi w tym czasie. Decyzję podejmuje senat, albo też przekazuje wydanie jej komisji, z której z 3 członków senatu, sędziego oraz członków Izby Handlowej, rękodzielniczej i rolniczej. Posiedzenia, na których rozpatrywano te sprawy, są tajne.

Na Bliskim Wschodzie.

Muzułmanie o ucieczce sułtana.

KONSTANTYNOPOL (Pat). W kołach muzułmańskich panuje pogląd, iż sułtan przez fakt ucieczki może być uważany zgodnie z przepisami za zdezonizowanego.

Wybor Kalifa.

KONSTANTYNOPOL (Pat). Wybór Abdula Medzida na stanowisko kalifa wywarł w kołach europejskich jaknajlepsze wrażenie. Nowy kalif Abdul Medzid nie zo-

stanie obrany sułtanem. Obowiązki naczelnika państwa spełniać będzie prezydent R. dy Narodowej, która przeniesie swą siedzibę z Angory do Konstantynopola.

Stanowisko Riffet-Paszy.

KONSTANTYNOPOL (Pat). Konferencja generałów z Riffetem Paszą nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Riffet Pasza jest nieprzejednany w sprawach polityki i sądownictwa.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

W 1897 r. dał mi dużo do myślenia kongres niemieckiej socjalnej demokracji w Hamburgu. Wpływowi członkowie kongresu, Winter i Pfankuch, oświadczyli się za germanizacją zaboru pruskiego w zasadzie, zastrzegając się tylko przeciwko metodom germanizacyjnym rządu pruskiego. Poglądy K. Liebknechta, iż trzeba konserwować i pielegnować polskość w zaborze pruskim, że trzeba dążyć do niepodległości Polski, nie znalazły ogólnego uznania na kongresie, bardziej sympatyzującego z poglądami Pfankucha. Na kongresie międzynarodowego socjalizmu w Londynie w 1896 r. PPS. usłowoła przeprowadzić rezolucję, iż w interesach międzynarodowego socjalizmu leży odbudowa niepodległej Polski, wywołało to opozycję francuskich i rosyjskich socjalistów, nie przyjęto rezolucji P. P. S., natomiast uchwalono prawo samookreślenia narodowego. Dowiedziałem się o tem po wyjeździe zagranicę.

Miałem, z którego zacząłem obserwować Europę, był Wiedeń. Z Warszawy bowiem udałem się

wprost do Wiednia, pociągawszy mego brata Wacława dla kontynuowania na uniwersytecie wiedeńskim przerwanych przez cyta delę studjów na uniwersytecie warszawskim.

Wiedeń mię pociągał, jako stolica państwa, które, jak byłam pewny, musi zerwać się z Rosją, co nam może przynieść wyzwolenie lub ostateczną zagładę, zależnie od zwycięstwa Austrii lub Rosji.

Socjalizm wiedeńsko-austriacki sprawił na mnie najfatalniejsze wrażenie.

Z inicjatywy i staraniem mego brata, Wacława, został zorganizowany wiec o gwałtach Rosji nad proletariatem polskim. Przemawiali postowie socjalistyczni z Galicji, pp. I. Daszyński i Kozakiewicz, mówili o bohaterstwie Polaków P. P. S., która w tajnej drukarni wydaje już od dwóch lat nielegalne pismo „Robotnik”, wspomnieli, że praca towarzyszy rosyjskich jest utrudniona z powodu ciemnoty i przywiązania do cara robotników rosyjskich, którzy często w ręce policji oddają tych, co przychodzą do nich nieść ewangelję socjalistyczną. Otóż sprawozdawca „Arbeiter Zeitung”, naczelnego organu partyjnego austriackiego socjalnej demokracji,

w swem sprawozdaniu wszystko tendencyjnie na naszą niekorzyść przeinaczył. „Robotnik” od lat kilku, według sprawozdania jego, wychodził w Petersburgu, o działaczach PPS. z Królestwa nie inaczej pisał, jak „rusische Genossen”, raz tylko wspominał robotników polskich, pisząc, że są bardzo ciemni, oddani rządowi i wydają do rąk władz agitatorów socjalistycznych. „Arbeiter Zeitung” podawała zawsze w rubryce „Z Rosji” wiadomości, które mój brat Wacław lub Leon Wasilewski dostarczali z ruchu socjalistycznego zaboru rosyjskiego. Gdyśny prosił, aby zaprowadziło rubrykę „Z Polski” lub zaboru rosyjskiego (Rusisch Polen), odpowiedziano nam: „Zmienicie granice”. Moskafolami byli wszyscy socjaliści czescy, pracujący w „Arbeiter Zeitung”, jak wogóle wszyscy Czesi. Brat mój Wacław próbował dla antyrosyjskiej propagandy zbliżyć się do młodzieży uniwersyteckiej czeskiej, ale wkrótce przekonał się, że ta propaganda nie może tam znaleźć podatnego gruntu.

W socjalizmie wiedeńskim gros inteligencji stanowili Żydzi. Per-nestorfer był zdaje się, jedynym aryjszym. Socjaliści Żydzi od-silili się niechętnie do sprawy

niepodległości Polski. Bywaliśmy w stowarzyszeniu socjalistycznej młodzieży akademickiej, gdzie nas bardzo często zapytano, czy robi postępy socjalizm w Polsce i czy może być przeciwwagą dla „grosspolnische Agitation”, która może zająć pokój Europy.

Wiedeń, spokojne filisterskie miasto, bezmyślnie politycznie, całkiem wyjątkowo z myśli z zakresu polityki międzynarodowej. Pamiętam, jak już w innym okresie mego pobytu w Wiedniu, w przededniu światowej wojny, zażądałem w bibliotece parlamentu wiedeńskiego dzieła Millard'a „Amerika and faar Aestern Question”, bibliotekarz śmiał się, iż żądam takiej książki, którą nikt w Wiedniu się nie interesuje. Jakież znaczenie dla Austrii może mieć Ameryka i jej stosunek do kwestji wschodnio-azjatyckiej?

W 1897 r. Wiedeń przejawiał dużą niechęć do Polaków i Galicji, wskutek rozporządzeń językowych dla Czech Kazimierza Badeniego. „Los von Galicjen” — było ulubionem hasłem niemieckiej Austrii. Niepokoilo mię to bardzo, gdyż taki podkład psychiczny, zdawało mi się, umożliwiał oddanie Rosji Galicji za odszkodowanie na Bałkanach. Obserwując układ sił politycznych monarchji

Habsburgów, wiedziałem tylko w Węgrach zdecydowanych przeciwników wyzbycia się Galicji na rzecz Rosji. Kwestja Galicji, jako Piemontu polskiego, zajęła moją uwagę. Latem 1897 r. byłem w Galicji i tam dochodziły mi odgłosy przyjęcia Mikołaja II w Warszawie. Nadmiar złego prasa galicyjska wtórowała hymnom na rzecz Mikołaja II prasie warszawskiej. W Galicji panowało wówczas mniemanie, że nie trzeba przeszkadzać naszym braciom zakordonowym w zdobywaniu koncesji narodowych. Galicja zdobyła je na początku ery konstytucyjnej przez lojalizm, teraz kolej na Królestwo. Zapominano wówczas, że wskutek zmiany stosunku sił w monarchji Habsburgów zmieniło się położenie Polaków w Galicji, że kapitałem zakładowym koncesyj dla nas w Galicji była nasza irredenta wobec Rosji, że hasło: „przy tobie Panie stoimy i siła chcemy” nie było zaprzeczeniem naszych dążeń do samodzielnego bytu państwowego, ale proklamowaniem przymierza między narodem polskim a dynastją Habsburgów. Lojalizm zaś wobec Rosji — to proklamowanie końca narodu historycznego.

Władysław Studnicki.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Środa — Cecylja P. M., Marka, Sztanji.
Jutro: Czwartek Klemensa P. M., Felicjaty.
Wschód słońca o godz. 7 m. 45.
Zachód „ 3 m. 47.

WILEŃSKA.

— **Napad partyzantów litewskich.** W sobotę dnia 18 listopada r. b. oddział partyzantów i żołnierzy litewskich uzbrojonych w karabiny, granaty i rewolwery napadł o godzinie 5 rano na folwark Bieziński koło wsi Huryni (pas neutralny) gminy Lyncmian kiej. Bandyci zapukali do drzwi, nazwali się policją ze Święciana, na otwarte drzwi zostali odemknięci, i wtargnęli do mieszkania niszcząc i grabiąc cenniejsze rzeczy. Po dokonaniu rabunku bandyci zamknęli właściciela folwarku Daszkowicza w piwnicy i zabrawszy zagrabione rzeczy skierowali się w kierunku Lyncmian. Za bandą rabusiów wysłano pogon. (Wap.).

— **Nowe walki w pasie neutralnym.** W niedzielę dnia 19 listopada r. b. w rejonie Szyrwint wywiązały się nowe krwawe walki milicji ludowej z partyzantami litewskimi, którzy w zamiarze opanowania całego pasa neutralnego starają się stopniowo i metodycznie wypierać obrońców ludności ku granicy polskiej. Walka była dość długa i uciążliwa, w czasie której zginął członek milicji ludowej. Niezależnie od walki powyższej dnia 5 b. m. 5 partyzantów litewskich napadło na zaścianek Huryni zki w południowej części pasa neutralnego, w rejonie Rudziszek. Partyzanci zabrali biżuterię i pieniądze ogólnej wartości 300.000 mk., konia i wół. Uchodząc partyzanci zabrali z sobą w charakterze zakładnika Jana Wojnowskiego, którego syn służy w milicji ludowej. Dnia 7 b. m. Litwini powrócili z swym napad na Martyniszki, lecz spotkali się z zorganizowanym odporem milicji, która ogniem karabinowym odparła napastników.

W dniu 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem w okolicach wsi Jagiełnice w pasie neutralnym do zło do stercia patroli milicji z partyzantami litewskimi. Strzelanina trwała około 2 godzin. Milicja zmuszona była użyć karabinu maszynowego, strzały słyhać było w Rudziszkach. Według informacji szczegółowych otrzymanych z pasa neutralnego przeprowadzonym tam wyborem do seimu polskiego towarzyszyły krwawe utarczki już nie z partyzantami litewskimi, lecz z regularnymi oddziałami wojsk litewskich. W okręgu Szyrwint regularne oddziały litewskie dwukrotnie usiłowały przerwać odbywające się wybory i atakowały w dniu 4 listopada

wsie Jawanie i Maciejunice, lecz zostały odparte ogniem oddziału milicji ludowej. Po skńczonem głosowaniu na przewożenie uray wyborcze pod wsią Aweliny w okręgu Szyrwintem napadł regularny oddział wojsk litewskich w sile 500 ludzi, usiłując odbić urnę. Po krótkiej walce Litwini zostali odrzuceni, ponosząc straty dwóch zabitych i dwóch rannych. Zdobyto cztery karabiny maszynowe. (Wap.).

— **Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna** za pośrednictwem przedstawiciela swego przy Centralnym Związku Stowarzyszeń Właścicieli Realności w miastach polskich zwrócił się do pana ministra skarbu z zażaleniem na niesłuszne zastosowanie przez Wileńską Izbę Skarbową ustawy z dn. 31/III r. b. o podatku od wzbogacenia się do ratówek, spłacanych przez właścicieli nieruchomości m. Wilna Wileńskiemu Bankowi Ziemiakiemu.

— **Dzierżawa ziemi miejskiej.** W związku z zbliżającym się terminem zawierania umów na dzierżawę ziemi miejskiej, istnieje projekt wprowadzenia opłat w naturze od większych działek. (Przyp. zeznania od 5 dz. wzwyż).

— **Reforma miar.** Od dnia 1 listopada b. r. Wileński Okręgowy Urząd Miar zażądał przyjmowania do legalizacji ostatniej kategorii miar z oznaczeniami w jednostkach rosyjskich, a mianowicie „funtów” i „lutów”. Od tego czasu miary i wagi z wymienionymi oznaczeniami legalizowane nie będą wcale.

Te zaś narzędzia miernicze z oznaczeniami w jednostkach rosyjskich, które w czasie własnym były legalizowane i posiadają prawomocne cechy legalizacyjne, na podstawie rozporządzeń Głównego Urzędu Miar, tylko czasowo mogą być używane w obrocie publicznym, a mianowicie: arszeny, sznity, wiadra, kwarty, garncze, pudry, złotniki, dole i t. p. tylko do 1-go stycznia 1923 roku, pozostałe zaś narzędzia, t. j. odważniki funtowe i lutowe, mogą być używane do 1-go stycznia 1924 roku.

O ile wymienione narzędzia miernicze po upływie wyznaczonych terminów nie będą przez samych właścicieli usunięte z obrotu publicznego, narzędzia te będą przez odpowiednie władze (policję i Urzędy Miar) zatrzymywane i konfiskowane na rzecz Skarbu Państwa.

Przełożony Urząd Miar poleca, by właściciele zakładów handlowych i przemysłowych zawczasu zapatrzyli swe przedmioty w legalne narzędzia miernicze systemu metrycznego i dla uniknięcia masowej konfiskaty narzędzi mierniczych układu rosyjskiego sami usunęli je z obrotu publicznego przed upływem wyznaczonych terminów.

— **Uruchomienie kolejek wązkotorowych.** Uruchomienie kolejek wązkotorowych w Wilnie uległo ni znacznego zwłocze, wobec konieczności przełożenia toów i utrudnionych robót ziemnych. Dyrekcja kolejek wązkotorowych czyni wszelkie starania, aby kolejki zaczęły kursować jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca listopada. Rozkład jazdy kolejek z stał ustalony w ten sposób, że począwszy od 6 rano do godziny 7 wieczorem kursować będą pociągi towarowe, zaś od 6 rano do godziny 12 w nocy będzie stały ruch kolejek osobowych. Cena biletów pasażerskich za przejazd kolejką ma wynosić 150 mk. Kłóży z pasażerów na kolejce osobowej będzie mógł wieść z sobą bagaż do 1 puda wagi również za opłatą 150 mk. (od pud.). Pociągi osobowe kursować będą od stacji dworca osobowego do gmachu Dyrekcji przy ul. Siwackiego bez przerwy co pół godziny. Dopóki nie zjdzie potrzeba uruchomienia pociągów towarowych dla specjalnych towarowych ładunków, do pociągów pasażerskich w miarę zapotrzebowania doczepiane będą po jednym lub parę krótkich wagonów towarowych. Część taboru sprowadzona zostaje w dniach najbliższych z Brześcia, reżta zaś, przez ważne wozony osobowe, nadjdą z zagranicy w ciągu najbliższych tygodni. O dniu uruchomienia kolejek nastąpi specjalne zawiadomienie. (Wap.).

— **Powiatowe Komisje Zpomogowe.** P. Delegat Rządu polecił p.p. Starostom utworzenie na terenach b. Litwy Środkowej powiatowych komisji zapomogowych na wzór istniejących w innych województwach. Z daniem Państwowych Komisji Zpomogowych jest 1) określanie wysokości pomocy państwa na odbudowę i uruchomienie gospodarstw, 2) oszacowanie szkód spowodowanych przez wojnę, oszacowanie kosztów usunięcia szkód spowodowanych przez działania wojenne. W skład powiatowych Komisji Zpomogowych mają wchodzić: Starosta lub jego zastępca jako przewodniczący, Przedstawiciele Ministerjum Skarbu, Robót Publicznych, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych, dwóch przedstawicieli samorządów i przedstawiciele Głównej Komisji Likwidacyjnej. (Wap.).

— **Podaż i popyt na pracę w Państwie.** Urządzenie Posr. Pracy. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie komunikuje nam o wakacyjnych podażach: 1) do organizujących się sejmików powiatowych

5 sekretarzy z praktyką samorządową i znajomością ustaw samorządowych,
5 inspektorów (pierwszeństwo dla prawników) z praktyką samorządów kresowych,
8 buhaterów,
8 pomocników buhaterów,
8 intendentów.
Prócz tego Państw. i rz. Pos. P. poszukuje nauczycieli i nauczycielek (na wyjazd) z wykształceniem minimum 6-o klasowym. Poza tem są zapotrzebowania na miejscu na kapeluszników i czapkarzy (mężczyźni i kobiety) i koszykarzy (pracujących w zakresie koszykarstwa). Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poleca p. p. pracodawcom pracowników biurowych, oficjalistów rolnych, pracowników komunikacji poczt telegrafów i t. p., rzemieślników (fachowców) różnych specjalności, fachowców i służbę domową. (Wap.).

— **Bal prawników.** We czwartek dnia 23 b. m. odbędzie się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13) doroczny bal Prawników Uniwersytetu Stefana Batorego.

— **Gwoli pewniejszego przeprowadzenia swych planów,** taia jednak przed synową zle zamiary i dość często odwiedzała ją w Börtsholmie. Tam czyniła wszystko, co mogłoby poważnie domowników z młodą panią, w nadziei, iż uprzykrzy jej się powołanie. Lecz ku wielkiemu swemu zdumieniu, przekonała się, że wszelkie w tym kierunku usiłowania były płonne. Po części zależało to od tego, iż pani Łucja, pomimo młodości, potrafiła należyty utrzymać ład w swym domu, ale powód i tożny był chyba ten, że zarówno dzieci, jak słudzy zdawali się zauważać, iż nowa gospodyni posiadała potężną niebiańską opiekę, która karała jej przeciwników, a tych, co wiernie służyli, nieoczekiwanemi obdarzała łaskami.

Pani Rangela wkrótce zauważyła, że w ten sposób celu nie osiągnie, lecz tracić nie chciała nadziei, nie uczyniwszy też próby z p. n. m. Eskilem. Tego lata przebywał on jednak najwięcej na dworze królewskim — ztrzymywały go tam długie i uciążliwe układy. O ile zjawiał się na dół kilka do domu, poświęcał czas przynajmniej swym rządcom i łowczym. Kobiecych mieszkańców Börtsholmu przelotną tylko obda-

— **Protoktorat balu** raczyli łaskawie objąć pp. Delegat Rządu Walery Roman, J. M. Rektor Alfons Parczewski, Dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Władysław Zawadzki, Prezes Sądu Apelacyjnego Ryszard Sumorok, Prokurator przy Sądzie Apelaacyjnym Lucjan Swirunt, dziekan Ridy Adwokackiej Marjan Strumiłło. Obowiązków gospodyń honorowych łaskawie się podjęły panie: Sędzina Bądzkiewiczowa, Zofia Buykowa, Aleksandra Burhardtowa, Stanisława Bochwicowa, Ignacowa Bondanowiczowa, Stefanowa Ehrenkreutzowa, profesorowa Gutkowska, sędzina Hryniewska, Janowa Klottowa, Łabuńska, Sergiuszowa, Łopacińska, Aleksandrowa Wyszowiczowa, Szymonowa Mesztowiczowa, hr. Stanisława Mohłowa, Janina Niedzwiedzka, hr. Feliksowa Platerowa, Pac-Pomernacka, Janina Parczewska, Czesława Skinderowa, Stabrowska, Andrzejowa Tupalska, profesorowa Wróblewska, Romanowa Wirszyłowa, profesorowa Zawadzka, Feliksowa Zawadzka.

Bilety są do nabycia u Pań Gospodyń i organizatorów balu.

— **Koło P. M. Sz. im T. Kościuski** podaje do wiadomości, iż we czwartek 23 listop. r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Z. B. K. im. ks. bisk. Bandurskiego Nowo Aleja 2, odbędzie się odczyt p. Stefana Mydlarza na temat: „Drożynka”.

Wstęp wolny.

— **Zebranie.** W niedzielę 19-go b. m. odbyło się w Gnieździe Harcerskie zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół „Czornej Drożyny” 13-iej Wł. Druż. Harcerskiej. Po przemówieniu drużynowym i dyskusji, liczące zebrani rodzice, profesorowie i sympatycy uchwalili jednomyślnie zawiązać Koło Przyjaciół. Wybrano tymczasowy zarząd, ustalono wysokość wpisowego i składki miesięcznych, oraz ustalono termin następnego walnego zebrania K. P., które odbędzie się 10 grudnia b. r. o g. 4 ej popołudniu. W izbie drużyny (W. Pohulanka 32—2).

— **Uczelnia im. Tomasza Zana** p. M. Sz. ul. sw. Anny 7 W środę 22.XI o godzinie szóstej odczyt pana Wiślickiego: „Bogactwa kopalniane Polski”. Z obrazami świetlnymi. Wstęp 100 marek.

— **Posady dla inspektorów pracy.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje ludzi z wykształceniem technicznym wykwalifikowanym na stanowiska inspektorów i podinspektorów pracy do powyższych urzędów na terenie Kresów Wschodnich. (Wap.).

— **Ciekawe.** W lokalu Central. Białorus. Komitetu wisi ogłoszenie, iż wyłata za agitacyjną pracę do wyborów odbędzie się nie wcześniej niż 23 b. m.

— **Wileński Sąd Okręgowy** na kadencji w Lidzie w dniu 27 listopada r. b. rozpatrywać będzie w postępowaniu doraźnem sprawę Stanisława Wojsznisa i Stanisława

Zylin kiego, oskarżonych o napad zbrojny na majątek „Stanisławowo” w powiecie Lidzkim i ograbienie mieszkańca Stanisławowa Michała Kiełńskiego, któremu zabrali dwa złote zegarki, sygnet i 1350 dolarów (Wap.).

— **Radukcja urzędników miejskich.** Celem zredukowania niektórych wydziałów magistratu izmniejszenia ilości urzędników miejskich, przystąpiła do pracy tak zwana komisja redukcyjna, w skład której wchodzi przedstawiciele magistratu i rady miejskiej, w skład komisji mają wejść również przedstawiciele związków pracowników i robotników miejskich. (Wap.).

— **Wybory do sejmików powiatowych.** Wybory do sejmików powiatowych, które się miały odbyć w terminie do 20 listopada, ukończono zostały w powiecie Wileńsko Trockim. W innych powiatach odbywają się w chwili obecnej, wyjątek stanowi powiat Dziśnieński, gdzie wybory odłożone zostały do 8 grudnia. (Wap.).

Z CAŁEJ POLSKI.

Zjazd Bratnich Pomocy.

Dnia 22 i 26 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Delegatów Związku Bratnich Pomocy młodzieży akademickiej. Będzie to z kolei szósta sesja Rady. Prace zjazdu ześrodkują się w 3 głównych komisjach: 1) Samopomocy koleżeńskiej, 2) Akcji organizacyjnej, 3) Akcji zewnętrznej. Przewidywany jest cały szereg referatów i wniosków. Celem narad jest nakreślenie wytycznych pracy na rok bieżący, wybory oraz wysłuchanie sprawozdania władz centralnych. Łącznie ze zjazdem Bratnich Pomocy odbędzie się zjazd Związku Kooperatyw Akademickich i ogólnokrajowej Organizacji Społecznych Pomocy młodzieży. Bratnim Pomocom przysługuje prawo wysłania dwóch delegatów. Oprócz tego pojadą prawdopodobnie na zjazd przedstawiciele instytucji, noszących pomoc młodzieży i spółdzielni akademickiej. (A.W.).

Z KOWNA.

Co pisze „Lietuva”. Urzędowa „Lietuva” w Nr. 242 przygotowała opinię publiczną do możliwości zamknięcia dziennika polskiego w Kownie pod tytułem „Dziennik Kowieński”. Zwraca mianowicie uwagę władz, iż „Dziennik Kowieński” otrzymuje za pośrednictwem konsultu francuskiego w Kownie subdyj, za co „Dziennik” wymieniony oczernia całe państwo litewskie i jego urzędników i materjały czerpie z takich pism opozycyjnych, jak „Tevynas Balzas”.

Urzędowa „Lietuva” zestawia wyniki wyborów w Kownie obecne i do sejmiku poprzedniego. Według zestawienia tego przy pierwszych wyborach Związek

2) Selma Lagerlöf. Legenda na dzień Św. Kucji*).

Z upoważnienia autorki przełożył z oryginału szwedzkiego
Konstanty Bukowski
(Prawo przedruku zastrzeżone).

Zdarzyło się pewnego dnia wiosennego, kiedy pani Łucja od kilku już tygodni przebywała na Börtsholmie, że gromadka chorych pielgrzymów, dążących do Źródła Świętej Trójcy, położonego obok wsi Sättra w Vestmanlandji, *) zażądała bezpłatnego przez most przejazdu. Ludzie, co się na tę wędrówkę dla odzyskania zdrowia wyrzuli, przywykli, że przydrożni mieszkańcy we wszelki możliwy sposób im ją ułatwiali i częściej zdarzało się pielgrzymom pieniądze otrzymywać, niż je wydawać. Dozorcy mostu pani Rangeli mieli jednak surowy rozkaz nie okazania nikomu żadnej pobłażliwości, jaknajmniej zaś tego rodzaju wędrówkom, których podejrzewała, iż nie są tak chorymi, za jakich się podawali, i jedynie przez lenistwo wóczyli po kraju.

Gdy chorym bezpłatnego przejazdu odmówiono, powstał wśród

nich lament nieopisany. Kulawi i garbaci wskazywali wynędzniałe swe członki, zapytując jak można być tak okrutnym i chcieć przedłużać ich pielgrzymkę całodzienną podróżą; ociemniałi padali na kolana i czując się usiłowali dotrzeć do strażników przy moście, by usłować ich ręce, podczas gdy kilku krewniaków i przyjaciół biednych chorych, którym w podróży pomagali, wytrząsało swe worki i trzosi przed oczami strażników, aby im pokazać, że istotnie byli puste.

Lecz pacholków to nie wzruszało i rozpacz biedaków nie miała granic, gdy oto, na ich szczęście, pani na Börtsholmie nadpłynęła łodzią w towarzystwie swych pasierbów. Pośpieszyła ona na miejsce zgłędu i, skoro się tylko dowiedziała o przyczynie, zawołała: „Łatwo można temu zaradzić. Dzieci, wyładźcie na ląd i odwieźcie waszą babkę, panią Rangela, a ja tymczasem przewiozę w mej łodzi tych pielgrzymów przez cieśninę”.

Zarówno strażnicy jak dzieci, wiedząc, że z panią Rangelą nie było żartów, gdy chodziło o ukochane jej mostowe, usiłowali mianami i znakami ostrzedz młodą panią, lecz ona nie zauważyła, czy też może zauważyć nie chcia-

ła. Młoda ta kobieta różniła się bowiem we wszystkim od swej krewniaczki pani Rangeli Kochała i czciła od dzieciństwa świętą Sycylijską dziewczę Łucję, swą patronkę, i miała ją jako wzór w sercu. W nagrodę za to, święta przeniknęła całą jej istotę światłem i ciepłem, co się już uwidoczniło w jej promieniącej, delikatnej postaci, której niemal dotknąć się obawiano.

Nie szczędząc uprzejmych słów chorym, przepawiła ich przez cieśninę i kiedy już ostatni z gromadki został na przeciwległy brzeg wysadzony, opuściła pielgrzymów tak okryta błogosławieństwem, że gdyby podobny skarb równie był ciężki jak cenny, łódź jej poszłaby na dno, zanimby przebył z powrotem cieśninę złączyła.

Bardzo na czasie były one błogosławieństwa i dobre życzenia, od tej bowiem chwili krewniaczka jej, pani Rangela, uprzytomniała sobie, że nie może spodziewać się pomocy od synowicy i srodze żałowała, iż uczyniła ją małżonką pana Eskila. Ona, co z taką łatwością wywyższała biedną panią, w obawie, że ta więcej przyczyni szkody, powzięła postanowienie pozbawienia jej wysokiego stanowiska i do dawnej doprowadzenia nicości.

Gwoli pewniejszego przeprowadzenia swych planów, taia jednak przed synową zle zamiary i dość często odwiedzała ją w Börtsholmie. Tam czyniła wszystko, co mogłoby poważnie domowników z młodą panią, w nadziei, iż uprzykrzy jej się powołanie. Lecz ku wielkiemu swemu zdumieniu, przekonała się, że wszelkie w tym kierunku usiłowania były płonne. Po części zależało to od tego, iż pani Łucja, pomimo młodości, potrafiła należyty utrzymać ład w swym domu, ale powód i tożny był chyba ten, że zarówno dzieci, jak słudzy zdawali się zauważać, iż nowa gospodyni posiadała potężną niebiańską opiekę, która karała jej przeciwników, a tych, co wiernie służyli, nieoczekiwanemi obdarzała łaskami.

Pani Rangela wkrótce zauważyła, że w ten sposób celu nie osiągnie, lecz tracić nie chciała nadziei, nie uczyniwszy też próby z p. n. m. Eskilem. Tego lata przebywał on jednak najwięcej na dworze królewskim — ztrzymywały go tam długie i uciążliwe układy. O ile zjawiał się na dół kilka do domu, poświęcał czas przynajmniej swym rządcom i łowczym. Kobiecych mieszkańców Börtsholmu przelotną tylko obda-

rzal uwagą i usuwał się nawet, kiedy przybywała w odwiedzinę pani Rangela tak, że nie mogła go nigdy spotkać samego.

Pewnego pięknego dnia letniego, gdy pan Eskil znajdował się w Börtsholmie i w śnie siedział w swej komorze, gawędząc z koniuszym, rozległy się na zmk tak gromkie krzyki, że przerwać musiał rozmowę i wybiegł zbadać przyczynę.

Stwierdził wówczas, że jego teściowa, pani Rangela, siedziała na koniu przed bramą zamkową i wyła gorzej od puchacza.

To chodzi o biedne wasze dzieci, panie Eskilu! wołała. Przytrafiło im się nieszczeście na jeziorze. Dziś rano przytłynęły łodzia do mego brzoğu, lecz w drodze powrotnej, niezawodnie, napełniła się ona wodą. Wildziatam z mego domu w jakiejś znajdują się biedzie i podążyłam tutaj, ażeby zawczasu ostrzedz. Powiadam też, że chociaż wasza żona jest kreską rodzinnego mego brata, źle postąpiła, puszczając dzieci samopas w tak wątej łodzi. Zaisie, wygładow to na figiel macoszy”.

D. c. n.

*) Prowincja w Szwecji Środkowej. (Przyp. tłumacza).

Włosian i soc-indowców uzyskał 2137 głosów, obecnie 2322. Sojuszni-demokraci przedtem 4122, obecnie 3905. Blok Chrześcijańskiej Demokracji przedtem 2672, obecnie 3492. Żydzi dawniej 4267, obecnie 5303. Polacy dawniej 5655, obecnie 7216. Niemcy dawniej 1315, obecnie 1480. Żemdirbis i „Pażanga” dawniej 418, obecnie 1994. „Litwa” zaznacza, że gdyby Żydzi nie oddawali głosów na listę komunistyczną, mogliby mieć w Sejmie 8 lub 9 posłów, ponieważ stanowią w Litwie 11 czy 12 proc. Polacy zarówno bogaci jak biedni gorliwie brali udział w wyborach i głosowali na swoją listę narodową. Z nimi głosowali oczywiście i spółcześni Litwini, z powodu swego niskiego uświadczenia. Gdy frekwencja Litwinów nie dochodziła 80 proc., frekwencja Żydów, Polaków i Rosjan przewyższała 80 proc., a nawet dochodziła do 90 proc.

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski. (Litnia). Dziś po raz ostatni „Urzędowa żona”, sztuka H. Oldena. Dla urozmaicenia repertuaru Teatr Polski wystawia w piątek nadchodzący krótkowidły Feydeau „Dudek”. Ku ucieszeniu rocznicy listopadowej teatr polski wystawia 29 b. m. niesmiertelne dzieło S. Wyspiańskiego „Wesele”, poprzedzone odnośną prelekcją literacką.

— Teatr Wielki. Dziś „Róża Stambulu”, operetka Falla. W czwartek powrócą do teatru operetka Kalmana „Dziewczyna z Holandji”, a w piątek „Halka” Montuski. W próbach „Trawiata” i „Księżniczka Czardasza”.

— Teatr im. Syromkomi gra dzisiaj po raz ostatni „Dzwon Zatopiony” Hauptmanna. Jutro premiera głosnej farsy Marlowe’a „Złoty wiek rycerstwa”.

— Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży w teatrze polskim. Te-

atr polski (Litnia) rozpoczyna szereg przedstawień popołudniowych (po cenach zniżonych), przeznaczonych dla młodzieży i szerszych warstw publiczności.

Pierwsze przedstawienie, które się odbędzie w nadchodzącą niedzielę 21 b. m., wypełni efektywna baśń dramatyczna Luojana Rydla „Zaczarowane koło” p. Wandę Slemaszkową w roli głównej. Szkoły, zakłady naukowe oraz ochrany; korzystają ze znacznych zniżek biletowych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Niestemplowane mięso. Dn. 20 b. m. policja 9-go kom. zatrzymała Rywkę Brudner, która przewoziła niestemplowane mięso zdechłego woła.

— Pobicia. Dn. 20 b. m. 33 letnia Marja Barawcowa została pobita przez swego męża tak mocno, iż naraziła straciła przytomność. Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

Dn. 20 b. m. został pobity przez nieznanego złoczyńcę posterunkowy Michał Wackiewicz. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Strzelanina. Dn. 20 b. m. policja 9-go kom. zatrzymała Wacława Guzowskiego Zygmunta i Julję Sosnowskich, którzy strzelali z karabinu na ulicy. Karabin odebrano.

— Ujęcie podejrzanego. Dn. 19 b. m. policja 11-go kom. zatrzymała Natalję Kurmo, która nie posiadała dokumentów osobistych i nie posiadała stałego miejsca zamieszkania.

— Kradzieże. Jadwidze Hajdamowiczowej (Białostocka 6) skradziono z ogrodu krzak owocowy wartości 190 t. m.

— Ewie Bunasowej (Kalwaryjska 94) skradziono ubranie wartości 500 tys. mk.

— Maciejowi Szumańskiemu (2-ga Radzińska 23) skradziono bieliznę i ubranie na sumę 400 t. m.

— C. Wolfelowej (Kalwaryjska 29) skradziono artykułów spożywczych na sumę 200 t. m.

— Kradzież kieszonkowa. Witoldowi Kondratowiczowi (Wilkomierska 3) w kościele św. Jakóba wyciągnięto z kieszeni 62 t. m.

Turcję, lecz i na Niemcy. Mussolini dał do zrozumienia, iż prawdopodobnie jest przybycie do Lozanny przedstawiciela Watykanu.

Czas trwania konferencji.

LOZANNA. (Pat.). W kołach dyplomatycznych czas trwania konferencji obliczają na miesiąc.

Umowa handlowa z Austrią.

Dnia 25 września 1922 r. zawarła Polska z Austrią umowę handlową. Integralną jej częścią stanowi umowa w sprawie przedsiębiorstw wytwórczych i przewozowych.

Według artykułu I tejże umowy spółkom, które wykonywały czynności wytwórcze lub przewozowe na obszarze niegdyś austriackim, a należącym obecnie do Rzeczypospolitej Polskiej, lecz mającym swoją siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej Austriackiej, służy prawo

przeniesienia swojej siedziby na obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Uchwała w przedmiocie przeniesienia siedziby winna być przyjęta najpóźniej do dnia 31 marca 1924 r.

Spółki, przenoszące siedzibę do Rzeczypospolitej Polkiej, korzystają z rozmaitych ulg względem opłat i podatków. Majątek przynależny do zakładów, położonych w Rzeczypospolitej Polskiej, nie będzie w Austrii podstawą poboru przymusowej pożyczki.

Spółki, które do dnia 1 grudnia 1922 r. zgłoszą zamiar przeniesienia swej siedziby do Polski u właściwej władzy podatkowej austriackiej, będą odnośnie do przymusowej pożyczki traktowane jako spółki zagraniczne, o ile dnia 31 marca 1923 r. uchwalą w przedmiocie przeniesienia siedziby przedłożą dodatkowo.

Odpisy umowy przesyła się Izbowi Skarbowemu i Wydziałowi Skarbowemu województwa Śląskiego, u których to władz interesowani mogą się zapoznać z postanowieniami umowy.

W najbliższym czasie będzie umowa ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesilenie w Niemczech.

Cuhno przed Reichstagem.

BERLIN. 20.XI. (A.W.). 20 bm. Cuhno miał przedstawić listę gabinetu fachowego, opierającego się na stronnictwach burżuazyjnych, posiadających większość 2 głosów. Cuhno stanie w czwartek przed Reichstagem. O ile nie u-

zyska votum zaufania, parlament zostanie rozwiązany.

Stanowisko demokratów.

BERLIN. (Pat.) Frakcja demokratów Reichstagu powzięła uchwałę, iż narazie należy zaniechać planu rozwiązania Reichstagu.

TELEGRAMY.

Kłamstwa niemieckie.

WARSZAWA. (Pat.) Wobec podania przez „Danziger Allgemeine Zeitung” wiadomości, jakoby w Polsce odbywały się obecnie wielkie ćwiczenia polskiego Sztabu Generalnego pod kierownictwem oficerów francuskich, które to ćwiczenia miały być oparte na temacie starcia wojennego pomiędzy Francją i Anglią, w czem Polsce miałyby przypaść bardzo do nosu rola — ze strony urzędowej jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomości o podobnych manewrach wojska polskiego nie tylko nie są zgodne z prawdą, lecz są wprost wyssane z palca i tendencyjnie rozszerzane ze świadomym kłamstwem.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) Rada Ministrów uchwaliła między innymi rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia mocy dekretu o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych i o postępowaniu dyscyplinarnym na województwa wschodnie i ziemią Wileńską; rozporządzenie w przedmiocie włas-

ności przemysłowej na ziemi Wileńskiej; rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia mocy ustaw i dekretu o Urzędzie Patentowym na województwa wschodnie.

Delegacja polska na konferencję rozbrojeniową.

WARSZAWA. 21—XI. (A.W.). Skład delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową jest następujący: Radziwiłł, zastępca naczelnika Wydziału Wschodniego Szumiałowski, płk. Piskor, mjr. Jędrzejewicz.

Sprawa Jaworzyny.

WARSZAWA. 21—XI. (A.W.). Rząd otrzymał od Rady Ambasadorów notę w sprawie Jaworzyny. Nota zastrzega powzięcie ostatecznej decyzji na wiosnę, doradzając Polsce i Czechom do tego czasu przeprowadzenie bezpośrednich rokowań, zaznaczając zarazem, że pierwotna decyzja, przyznająca Jaworzynę Czechom, będzie musiała ulegć zmianie.

Zboża polskie dla Greków.

WARSZAWA. 21—XI. (A.W.). Prezydent Rady Ministrów zwró-

ciło się do min. Jastrzębskiego o zezwolenie wywozu 100 wagonów zboża dla Greków tureckich. Minister Jastrzębski udzielił zezwolenia.

Zwrot rękopisów.

WARSZAWA. 21—XI. (A.W.). Sowietrzy zwrócili 500 rękopisów, pochodzących z biblioteki Załuskich.

Ulepszenia w porcie Kłajpedzkim.

GDĄSK. (Pat.). Donoszą z Kłajpedy, że dyrektorjat krajowy w ostatnich miesiącach poczynił starania, celem polepszenia portu kłajpedzkiego, tak aby mógł odpowiedzieć potrzebom handlowym i wymaganiom Polski i Litwy.

Kongres P. S. L. we Lwowie.

LWÓW. 20—XI. (A.W.). 19 b. m. odbył się kongres przy udziale kilku tysięcy uczestników, między którymi było wielu włościan ruskich z Małopolski i Wołynia. Uchwalono rezolucję w sprawie reformy rolnej, odnowy kraju i przymusowej daniny leśnej. Domagano się zastosowania podatku progresywnego. Podniesiono konieczność prowadzenia polityki demokratycznej oraz współpracy polsko-ruskiej.

Porażka komunistów.

WARSZAWA. 20—XI. (A.W.). Russpress donosi z Moskwy, że urzędowe wyniki wyborów do sołtysów w powiatach gubernji Moskiewskiej stwierdzają zupełną porażkę komunistów. Na 1319 członków sołtysów gminnych i powiatowych obrano zaledwie 52 komunistów. W dwóch powiatach nie wybrano żadnego komunisty.

Ofiary.

— Dla biednej wdowy:

Bezimiennie	3000 mk.
„	5000
„	3.00
Prezes Sądu Honorowego Dr B. H.	
w wykonaniu wyroku tegoż sądu składa	50000
P. Barszewski	500
P. Ito B.	1900

Giełda.

Wilno, dnia 21 listopada.

Zadano Poszuk	Transakcje
Dol. St-Z. 15825	15755
Złoto.	158.0
Ruble zł. 100	0 793000
Marki niem. 2.45	2.35
Czeki i wpłaty.	
Londyn	71000-71500
Listy zast.	
Wil. B. Z. 15000	14700
	14060

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Przed konferencją lozańską.

Narady w Territet.

LOZANNA. (Pat.). Poincare, Curzon i Mussolini powrócili tu z Territet. Narady trzech ministrów w Territet wywarły dodatnie wrażenie w delegacjach. Ministrowie zapoznali się z memorandum angielskim, mającym służyć za podstawę do propozycji, które będą przedstawione Turcji. Prawdopodobnie ministrowie rozpatrzyli ewentualne postanowienia na wypadek pogwałcenia przez Turków układu mudanńskiego, lub wykazania chęci wywarcia przez nich presji na rokowania. Zamiary Anglii i Francji w tym względzie mogą jedynie doznać poparcia ze strony Włoch.

Posiedzenie Inauguracyjne.

LOZANNA. (Pat.). Posiedzenie inauguracyjne konferencji dla

spraw Bliskiego Wschodu wyznaczono dziś popołudniu. Będzie ono publicznem o charakterze czysto formalnym, gdyż program ogranicza się do zagajenia konferencji przez prezydenta Haaba. Poczynając od jutrzejszego drugiego posiedzenia, na którem zostaną powołane komisje, posiedzenia konferencji będą tajne.

Przyjazd delegatów.

LONDYN. (Pat.). Przybył do Lozanny delegat Francji Barrere, delegat Anglii Rumbold.

Oświadczenie Mussoliniego.

LOZANNA. (Pat.). W wywiadzie z „Petit Parisien” Mussolini, podkreślając znaczenie konferencji, oświadczył, że trzeba utworzyć jednolity front sprzymierzonych nie tylko ze względu na

Najrozmaitsze ubiory damskie

taniej niż wszędzie, ponieważ w podwórzu

Palta od mk. 25.000	Spodnice od mk. 2.500
Suknie 5.000	
Bluzy 2.500	

Robione żakiety i swetry

— Ul. Wielka Nr. 70. —

Obwieszczenie.

Komisarz Kasy Chorych miasta Wilna i Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w związku z rozciągnięciem na powiat Wileński ustawy z dn. 19 maja 1920 r., o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ustanowiło, z ważnością od dn. 15 października r. b., podział ubezpieczonych w Kasie Chorych miasta Wilna i Powiatowej Kasie Chorych w Wilnie na 32 grupy zarobkowych.

W myśl art. 19 wymienionej Ustawy płaca, miarodajną dla określenia wysokości składek i zasiłków pieniężnych, jest płaca ustawowo jednej z grup zarobkowych.

Tabele podziału na grupy zarobkowe oraz do szczegółowego obliczenia składek i zasiłków otrzymać można w biurze Kasy Chorych m. Wilna (Dominikańska 15).

Dn. 21 listopada 1922 r.

(—) Dr. Maliszewski.

w/z Komisarza Kasy Chorych m. Wilna i Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie.



Przeciw odmrożeniom.

Najlepszym środkiem ochronnym przeciwko podrażnieniu, popękaniu i czerwoności skóry i w ogóle przeciwko szkodliwym wpływom ostrego i zimnego powietrza, jest używanie regularne prawdziwego KREMU SIMON, który uzdrawia i wzmacnia skórę i nadaje jej aksamitną gładkość i chroni ją w ten sposób przed wyschnięciem i popękaniem. Należy nacierać go na skórę jeszcze wilgotną. Używajcie także MYDELA SIMON i PUDRU SIMON o nadzwyczajnej delikatności i idealnym zapachu.

J. SIMON & Co 59 Faub. Saint Martin, PARYŻ.

Zgub. dokumenta jadąc koleją z Rudziszek do Wilna. Nikodema Klobeko, zam. w Wilnie, uniważnia się.

Zgub. pasport i in. dokumenty na im. Jana Lichaczowa, Nowogrodzka 30-17. Uniważnia się.

Dom Handlowo-Przemysłowy Bracia SUTKOWSCY

Zawalna Nr. 2.

Telefon Nr. 755. Adres telegraf. „BRASUT”.

Hurtownia towarów spożywczych i kolonialnych, oraz win wódek i likierów — 0 — 0 — 0 — z firm pierwszorzędných. — 0 — 0 — 0 —

Herbata „Orange Pakoe” oraz CEJLOŃSKA własnego importu.

OLSEJKO

Choroby oczu. Jagiellońska 9-3, przyjęcia od g. 4-6 p.p.

Dr. Popilski

choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej, od 10-1 i 5-7 godz.

Dr. Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. W. Umiasowski

choroby płuc, gruźlica chirurgiczna. Przyjmuje od 8-9 i od 4-6 po pot. ul. gen. Żeligowskiego 5-45.

Dr. Marjan Mienicki

chor. weneryczne, syfilis i skórne (lecz. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4-7 p.p.

Akuszerka z Warszawy

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Akuszerka OKUSZKO

ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6.

UDZIELA PORAD.

1-sza Wileńska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

Lekarza-**M. GOLDBARGA** ul. Wielka dentysty Nr. 56.

Potrzebny z ręką przy-

w powiatach Brastawskim, Dziśnieńskim bliżej spławu las budowlany na pniu do 1000 dz. na eksport. Łask. oferty przesyłać do redakcji pod „S. B. Las”.

Zgub. tymczasowe zaświadczenie demobilizacji Nr. 1642, wydane dla plut. Tylla Karola, przez 85 p.p. baon zapasowy przejściowy, unieważnia się.

Sklep do sprzedania z mieszkaniem, ulica Popławska Nr. 14.

Osoba inteligentna, ener-

gica, z kaucją, znajdzie zajęcie w interesie agenturowym od godz. 15-19, warunki do omówienia. Oferty wysyłać pod „Zysk” przyimuje Administracja „Słowa”.

Potrzebny majster do robienia farb drukarskich. Zgłoś się w biurze ogłoszeń S. Jutana, Nieniecka 4. telef. 222.

Węgiel kamienny otrzymany. Wielka 35.